

Piotr Kotowicz*

Евген Ейдель, Парадна зброя ІХ-ХІІІ століть.
 За матеріалами колекції Олександра Фельдмана, Київ „Антиквар” 2022, с. 160 /
 Yevhen Eidel, Ceremonial Weapon of the 9th-13th Centuries.
 Based on Oleksandr Feldman’s Collection, Kyiv “Antykvvar” 2022, pp. 160.

Citation: Kotowicz P. 2022. *Евген Ейдель, Парадна зброя ІХ-ХІІІ століть. За матеріалами колекції Олександра Фельдмана, Київ „Антиквар” 2022, с. 160 / Yevhen Eidel, Ceremonial Weapon of the 9th-13th Centuries. Based on Oleksandr Feldman’s Collection, Kyiv „Antykvvar” 2022, pp. 160. „Acta Militaria Mediaevalia” XVIII, 147–151. DOI: 10.48280/AMMXVIII.2022.013.*

Dosłownie tuż przed agresją Rosji na Ukrainę dotarła do mnie świeżo wydana książka, lub raczej obszerny katalog, autorstwa Evhena Ejdela poświęcona wczesno-średniowiecznemu, ceremonialnemu (choć chyba poprawniej byłoby powiedzieć zdobionemu) uzbrojeniu. Omawiane w niej egzemplarze uzbrojenia zgromadzone są w prywatnych zbiorach charkowskiego kolekcjonera, a przy okazji jednej z najważniejszych postaci ukraińskiej polityki – Oleksandra Feldmana i anonsowane jako część „Feldman Family Museum”. Jest to już kolejna publikacja przybliżająca jedną z nowszych prywatnych europejskich kolekcji. Przypomnę, iż kilka lat temu bułgarski badacz Stojan Popov opublikował obszerną monografię (wraz z propozycją typologii) średniowiecznych i nowożytnych głowic buław opartą na kolekcji Vatevi (Popov 2015). Podobnie jak przywołane dzieło wspomnianego uczonego książka E. Ejdela jest wydana bardzo atrakcyjnie i – co warto podkreślić – w formule dwujęzycznej: ukraińskiej i angielskiej. W tłumaczeniach na język angielski zdarzają się jednak liczne błędy, np. w nomenklaturze (np. „lances” zamiast „spears”, „swords” zamiast „sabres”, „ephesus” zamiast „grip”), wątpliwości budzi też niekiedy warstwa gramatyczna i szkoda, że autor nie pokusił się o jej weryfikację u osoby władającej na co dzień językiem Albionu.

Książkę rozpoczyna krótki wstęp („Introduction” – s. 4–7) przybliżający okoliczności powstania kolekcji Feldmana i okolicznościach znalezienia się w niej zdobionej broni datowanej na IX-XIII w. Już na początku dowiadujemy się zatem, że mamy do czynienia ze zbiorem dość przypadkowym, choć najpewniej opartym na zabytkach pochodzących z terenu Ukrainy, który właściciel kompletował w antykwariatach oraz wykupywał z rąk rodzin emigrantów. Publikacja zawiera informacje o broni białej, drzewcowej, obuchowej oraz o wyposażeniu jeźdźcy i konia. Przedmioty te mają, wedle autora, zróżnicowaną genezę i pochodzenie i są zwią-



Ryc. 1. Okładka książki Evhena Ejdela.

Fig. 1. Evhen Eidel’s book cover.

zane zarówno z Rusią Kijowską, jak i jej bliższymi (np. Chazarowie) czy dalszymi (np. Skandynawia, Bizancjum) sąsiadami. Na koniec tego rozdziału autor podejmuje temat prywatnego kolekcjonerstwa na Ukrainie, przyrównując je – moim zdaniem niezbyt trafnie – do słynnych muzeów światowych, które z re-

* Muzeum Historyczne w Sanoku, Polska; ORCID: 0000-0002-9091-2470; e-mail: p_kotowicz@o2.pl.

guły rzeczywiście powstawały na bazie kolekcji prywatnych i w wyniku nieuprawnionych poszukiwań. Pamiętajmy jednak, że działo się to jednak w innym czasie i warunkach – inna też była nasza świadomość dziedzictwa kulturowego. Nie chodzi więc o to – co podkreśla autor – iż przeciwnicy powstawania takich kolekcji twierdzą, że głównym argumentem przeciw ich tworzeniu jest brak dostępu do nich środowisk naukowych. Chodzi o coś poważniejszego. Chodzi o to, iż znacząca część tych przedmiotów pochodzi najpewniej z nielegalnych poszukiwań wykrywaczami metali – procederu, który na Ukrainie ma niezwykle silne ukorzenienie – i tym samym zabytki te pozbawiane są swego najważniejszego atutu – kontekstu. Pozyskiwanie tego typu artefaktów w antykwariatach czy na aukcjach typu „Violity” powoduje też, iż proceder ten się nasila. I rację ma autor, że przedmioty te nie tracą całkowicie swej wartości naukowej, ale jest ona mocno zdeprecjonowana.

Kolejne rozdziały książki poświęcone są krótkiemu wprowadzeniu czytelnika w problematykę poszczególnych kategorii uzbrojenia wczesnośredniowiecznego. Poczynając od broni białej („Swords and daggers of the 9-13th centuries” – s. 8–10), poprzez broń obuchową i drzewcową po wyposażenie jeźdźcy i konia (rozdziały „Axes and lances” – s. 11–21, „Maces, flails and horsemen equipment” – s. 22–29) autor przedstawia podstawowe opracowania poświęcone ich typologii i chronologii, skupiając się głównie na dokonaniach badaczy wschodnioeuropejskich. Przybliża przy okazji kwestie występowania tych kategorii uzbrojenia na terenie Rusi Kijowskiej. Zgodnie z tytułem publikacji autor swą uwagę skupia przede wszystkim na kwestiach związanych ze zdobieniem

Odnosząc się do mieczy, E. Ejdel wspomina o problemach interpretacyjnych inskrypcji pokrywających ich głównie. W przypadku żelźców toporów omawia zagadnienia związane z ich zdobieniem i technikami wykonania ornamentyki. Autor opowiada się też za tezą mówiącą o tym, że zdobione żelźca toporów były symbolami władzy, a okazy opatrzone znakami Rurykowiczów uważa za możliwą własność przybocznych oddziałów książęcych. Zwraca również uwagę na egzemplarze zdobione motywami wywodzącymi się z wierzeń pogańskich lub religii chrześcijańskiej, które miałyby mieć funkcje apotropeiczne. Zbyt pochopnie natomiast – oparte w dużej mierze na odniesieniach etnograficznych – wydaje się twierdzenie, iż pokrywający niektóre żelźca toporów ornament roślinny lub geometryczny może mieć jakieś konotacje magiczne. Omawiając włócznie, autor zwraca uwagę, iż podobnie jak topory występują one masowo wśród znalezisk na terenie Europy Wschodniej, ale dopiero począwszy od IX stulecia. Na obszarze Ukrainy pojawiają się importowane z Europy Zachodniej i Północnej groty włóczni z dziwerowanymi liśćmi i zdobionymi tulejami oraz okazy zaopatrzone w skrzydełka na tulejach, ale występują również lokalne formy. Wśród nich są również okazy bogato zdobione metalami kolorowymi, aczkolwiek są one niezwykle rzadkie. Zdaniem autora wśród nich wyróżnia się zdecydowanie zdobiony złotem okaz ze skrzydełkami z kolekcji Feldmana, którego datowa-

nie określono na XI-XII w. Hipotetycznie zaopatrzona w taki grot włócznia mogła być wykorzystywana w obrzędach liturgicznych, np. w znanym z Bizancjum obrzędzie pokłonienia włóczni św. Longina. Do zabytku tego wróć jeszcze w dalszej części recenzji. Kolejne swe rozważania autor poświęca buławom, kiścieniom oraz wyposażeniu jeździeckiemu, które traktuje kompleksowo, jako element tzw. „jeździeckiej subkultury”. Tworzyć ją ma, oprócz oporządzenia jeźdźcy i konia, zespół militariów używanych przede wszystkim przez jeźdźców. Dlaczego włączono tutaj również elementy broni obuchowej? Czy tylko dlatego, że mają pochodzenie koczownicze, a więc były początkowo ściśle związane z jeźdźcami? Autor tłumaczy ten zabieg tym, iż skuteczne wykorzystanie w boju obu tych kategorii uzbrojenia – ze względu na ich stosunkowo niewielki ciężar – mogło mieć miejsce tylko w przypadku konnego wojownika. Teza ta jest jednak mocno kontrowersyjna i wymaga silniejszego uargumentowania. Omawiając głowice buław, E. Ejdel skupia się na szczególnie okazałych, brązowych okazach z XII i XIII w., które interpretuje jako znaki władzy książęcej, określające tym samym wysoki status ich właścicieli. Znaczna ilość odkrywanych – zwłaszcza w ostatnich latach – zabytków tego typu na terenie dawnej Rusi każe jednak odnieść się do tej tezy z dużą ostrożnością. Trudno też zgodzić się z opinią, iż do rozpowszechnienia się buław na terenie południowej Rusi w XII-XIII w. doszło z inspiracji nomadów. Nie można wskazać bowiem wówczas (XII w.) wśród jej sąsiadów ludu koczowniczego, u którego buława miałaby tak duże rozpowszechnienie jak w księstwach ruskich (por. np. Świątosławski 1999, 56–57). W dalszej części tego rozdziału autor skupia się na kiścieniach. Wspomina m.in. o zdobionych znakami Rurykowiczów ciężarkach wykonanych z poroża, które ostatnio są przedmiotem ożywionej dyskusji nad tym, czy nie są one jednak elementami wag (por. Smirnova 2005; Michalak, Zamleska-Monczak 2016; Kainov 2018). E. Ejdel uznaje je, w ślad za przyjętą w literaturze koncepcją, przede wszystkim za broń ceremonialną, przynależną do ówczesnej elity wojskowej, bliskiej kręgowi książęcemu. Omawiając okazy wykonane z żelaza i brązu, skupia się na technice zdobienia i motywach je pokrywających. Ostatnią część tego obszernego wprowadzenia do katalogu stanowi omówienie tematyki związanej z bojowym użytkowaniem konia i oporządzeniem jeździeckim na Rusi. Tworząc rys historyczny jego rozwoju, autor podąża tropem Anatolija N. Kirpičnikova. Zauważa przy tym słusznie, że elementy wyposażenia jeźdźcy i konia bywały również atrybutem statusu ich właściciela, a ostrogi – podobnie jak w Europie Zachodniej – były oznaką stanu rycerskiego.

Najważniejszą częścią książki jest oczywiście obszerny katalog (s. 30–147), w którym opublikowano 49 zdobionych różnymi technikami zabytków, w tym zdecydowaną większość po raz pierwszy. Towarzystwem im również dobrej jakości dokumentacja fotograficzna, acz w wielu przypadkach ogranicza się do jednego ujęcia zabytku, nie pozwalając wyrobić sobie zdania na temat ważnych niekiedy detali. Wśród zapre-

zentowanych zabytków są: dwa miecze, jeden sztylet, jeden jelec miecza, trzy groty włóczni, jeden bojowy młotek, 15 żeleźców toporów i czekanów, osiem głowic buław, 10 ciężarków kiścieni oraz dwa wędzidla, cztery ostrogi i dwa strzemiona. Wszystkie militaria są przypadkowymi znaleziskami, bez kontekstu. Tylko w pięciu przypadkach mamy bliższe określenia dotyczące miejsca ich znalezienia – są to okolice Tarnopola, Chmielnickiego, Łucka i dwukrotnie Charkowa. W innych dysponujemy jedynie informacjami, iż dany zabytek został odkryty na terenie jednego z ukraińskich rejonów lub obwodów (11 przypadków) albo generalnie na terenie Ukrainy (33 przypadki). Każdej nocie katalogowej towarzyszy również informacja o materiale, z którego wykonano zabytek, jego nr inwentarzowy w kolekcji Feldmana, informacja o jego ewentualnej publikacji, wymiary i rozbudowany opis wraz z próbą osadzenia typo-chronologicznego oraz wykorzystana literatura.

Nie ma sensu omawiać tutaj wszystkich okazów uzbrojenia zaprezentowanych przez autora. Jest to bezsprzecznie zbiór zawierający w wielu przypadkach przedmioty rzadko spotykane wśród znalezisk archeologicznych. Wszystkie przedmioty są dekorowane, zarówno metalami kolorowymi, jak i elementami zdobniczymi (np. występy na brodach żeleźców toporów, otworki w ich ostrzach). Największe zainteresowanie wzbudzają oczywiście dwa okazy mieczy z okresu wikingów. Jeden z nich, odkryty w okolicach Tarnopola, wedle E. Ejdeli nie znajduje bliskich analogii w typologii Jana Petersena. Na podstawie zdobień autor sugeruje jego związek z typem specjalnym 1, ale ta interpretacja zupełnie nie przekonuje. Jak jest rzeczywiście? Niestety, przedstawiona dokumentacja i opis zabytku nie pozwalają na wyrobienie sobie w tym względzie jednoznacznej opinii. Czy zdobiona poprzecznymi liniami rytmami głowica nie jest w rzeczywistości jedynie jej dolną częścią? W takim przypadku możliwości interpretacyjnych jest więcej.

Za standardowe, jeśli chodzi o formy, można natomiast uznać większość prezentowanych zabytków. Autor generalnie prawidłowo określił ich chronologię, choć w niektórych przypadkach wydaje się ona zbyt wąska, a czasem też zbyt szeroka. Nie zawsze też można się z nim zgodzić w kontekście dywagacji na temat pochodzenia konkretnego przedmiotu. Wśród tych artefaktów są jednak takie, które wyróżniają się rodzajem bądź bogactwem zdobień. W przypadku głowic buław i ciężarków kiścieni są to okazy wykonane z żelaza i zdobione srebrem. Żeleźca czekanów i toporów oprócz zdobień mają też niekiedy nietypowe formy – jak okazy czekana i topora z wachlarzowatymi ostrzami, mające analogie wśród znalezisk z Bułgarii. Wyróżnia się też starannie wykonany okaz żeleźca topora z kapturkiem i wąsami oraz z częściowo zachowanym na ostrzu żelaznym okuciem futerału. Wśród grotów włóczni jest m.in. egzemplarz o dziwerowanym liściu

i zdobionej ostrołukami tulejce mający ścisłą analogię w Gnezdovie (obl. Smolensk, Fedracja Rosyjska) czy grot rohatyny zdobiony motywami geometryczno-florystycznymi. Typowymi, acz pięknie zdobionymi przedmiotami są, prezentowane w katalogu, wędzidla, ostrogi i strzemiona.

Jednak przynajmniej kilka zaprezentowanych zabytków wzbudza mój niepokój, zarówno ze względu na swą nietypowość, jak i bogactwo oraz stan zachowania ornamentyki. Te fakty, powiązane z opisanym wyżej procederem pozyskiwania przedmiotów do kolekcji, mogą sugerować, iż nie wszystkie są wyrobami wczesnośredniowiecznymi (a ich współczesnymi fałszerstwami)¹ – lub jeśli nawet są – to doszło w ich przypadku do znacznej ingerencji, tzn. na oryginalny zabytek został nałożony ornament, mający podnieść wartość danego przedmiotu. Oczywiście to tylko teoria, gdyż bez badań fizykochemicznych, zdjęć rentgenowskich itp. nie jesteśmy w stanie stwierdzić tego z całą pewnością, a i one – ze względu na biegłość współczesnych rzemieślników – mogą nie dać jednoznacznej odpowiedzi. Nie chcę zatem deprecjonować tutaj prezentowanego zbioru, a poniższe uwagi mają raczej wyczulić czytelnika na taką możliwość.

Moje wątpliwości budzi np. – wspomniany wyżej – zdobiony złotem (?)² grot włóczni o krótkiej tulejce, zaopatrzonej w skrzydełka o nietypowej formie – wyodrębnione poprzez wycięcie (?) bezpośrednio z liścia. Znany mi jest tylko jeden pewnie datowany okaz, którego skrzydełka wykonano analogicznie – jest to słynna „polska” włócznia św. Maurycego (por. np. Dułinić 2004, ryc. 11). Chciałem zwrócić jednak uwagę na fakt, iż krawędź podcięć pod skrzydełka grotu z kolekcji Feldmana zachowała się w stanie niemal idealnym – nieporównywalnie lepszym aniżeli krawędź liścia. Sugerować to może, że wycięcia te zostały wykonane później.

Kolejnym zabytkiem, który zwraca uwagę, jest bogato zdobiony srebrem, zarówno na głowni, jak i szerokim jelcu, sztylet, który miał być odkryty w obwodzie szumskim. Wobec braku analogii autor opiera jego datowanie na pokrywającej go ornamentyce oraz kształcie głowni, której wielokątny przekrój sugeruje, iż pełnił funkcje podobne do zachodnioeuropejskiej mizerykordii. Te cechy mają sugerować jego XII-XIII-wieczne pochodzenie. Osobiście mam mieszane odczucia w stosunku do tego zabytku. Co prawda umiejscowiony na grzbiecie głowni ornament roślinno-geometryczny rzeczywiście wykazuje podobieństwa do motywów znanych z tego okresu z innych dzieł artystycznych na Rusi, ale zupełnie nietypowa forma zabytku i pewne, zauważalne na zdjęciach, nieprawidłowości w prowadzeniu ornamentu (np. występowanie ornamentu na powierzchni jelca w miejscu, które wydaje się być naroślą korozyjną) nakazują daleko posuniętą ostrożność w tak jednoznacznej interpretacji, a wręcz sugerują, iż przedmiot może być współczesnym fałszerstwem.

¹ Taki proceder jest znany od kilku lat, a zachodnioeuropejskie aukcje zabytków archeologicznych pełne są takich „artefaktów”, niekiedy uwiarygadnianych w poważnych publikacjach naukowych (na ten temat por. Vlasatý 2020).

² Autor nie informuje nas o tym, czy zabytek był poddany badaniom w tym kierunku.

Podobne wątpliwości budzi, kolejny w katalogu, zabytek określony jako jelec miecza odkryty w obwodzie charkowskim. O ile jego forma ma stosunkowo liczne analogie na terenie południowej części Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej (głównie w Bułgarii) (por. ostatnio np. Kotovich 2019), o tyle nieufność wzbudza zaskakująco dobrze zachowane, bogate zdobienie pokrywające jego powierzchnie. Z kolei powierzchnia jelca ma cechy (o ile nie jest to kwestia zastosowanych zabiegów konserwatorskich) metalu, który miał styczność z ogniem. Czy w tym przypadku ornament zachowałby się tak dobrze? Jest to niezwykle mało prawdopodobne. Ponownie zatem byłbym ostrożny w uznaniu tego zabytku jednoznacznie za oryginalny wyrób wczesnośredniowieczny.

Z prezentowanych okazów broni obuchowej może wątpliwości budzi też tzw. bojowy młotek, odkryty w 2019 r. na terenie rajonu smilanskiego (obw. Cerkasy), do którego analogie znane są z X-wiecznych stanowisk związanych przede wszystkim z koczońskimi Węgrami. Jakie są tego podstawy? Podstawowym zarzutem jest to, iż w miejscach, w których powierzchnia młotka jest nieznacznie uszkodzona, nie widać zupełnie śladów (żłobów), w których powinien znajdować się ornament – obok zachowany wręcz idealnie! Uszkodzenia te nie są na tyle głębokie, aby takie ślady nie przetrwały. Tymczasem mamy perfekcyjnie zachowany ornament, ale tylko do miejsc, które są uszkodzone. Nie ma też praktycznie miejsc, gdzie ornament jest zachowany fragmentarycznie. Może to sugerować, iż oryginalny zabytek został „zbogacony” ornamentem i to całkiem niedawno... Wśród egzemplarzy broni obuchowej pewną moją nieufność wzbudzają też prezentowane trzy okazy toporów zdobione znakami Rurykowiczów. Oczywiście zdaję sobie sprawę z faktu, iż takie zabytki znane są z profesjonalnych

badń archeologicznych (np. okaz z Šeškova – por. np. Beletskij 2014), ale też wiem, jak ogromną wymowę mają te symbole, zwłaszcza dla współczesnych Ukraińców, których herbem państwowym jest właśnie taki znak. Skłania to do podejrzeń, iż przedmioty opatrzone takimi znakami mogą być „towarem” szczególnie poszukiwanym na rynku kolekcjonerskim, i tym samym wdzięcznym tematem dla fałszerstw.

Czy w takim razie ta praca i jej podobne powinna się ukazać? Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie jest trudna. Z jednej strony książka E. Ejdela przybliżyła zabytki niekiedy unikatowe i jednostkowe, które w innym wypadku – ze względu na niedostępność kolekcji – nigdy nie trafiłyby do obiegu naukowego. Z drugiej jednak strony legitymizacja tych zabytków napędza działalność nielegalnych detektorystów, którzy świadomi są tego, że za podobne przedmioty uzyskają „godziwe wynagrodzenie”. I niestety w tym całym procederze liczą się tylko przedmioty, a nie cały kontekst ich ukrycia/zagubienia/porzucenia. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której osoba pełniąca wysokie funkcje w strukturach władzy Ukrainy jednocześnie doprowadza do zubożenia jej dziedzictwa kulturowego. Kwintesencją tej sytuacji jest też podejrzenie, że niektóre z prezentowanych zabytków mogą być współczesnymi, świetnie wykonanymi fałszerstwami. Działa tutaj ta sama zasada – popyt napędza podaż. I niestety bez dodatkowych badań (np. fizykochemicznych) nie jesteśmy w stanie obecnie stwierdzić, jak duży wymiar ma ten proceder. Badaczom, którzy zajmują się podobnymi kolekcjami, wypada więc jedynie zalecić na przyszłość dużo większą ostrożność i pohamowanie entuzjazmu, który czasem przeraża się w bezwarunkowe zaufanie do przedmiotów o bardzo niepewnym pochodzeniu.

Bibliografia (transliteracja)

- Beletskij S. V. 2014. *Toporik iz Suzdal'skogo Opol'ia*. „Stratum plus” 6, 65–72.
- Dulicz M. 2004. *Lancea sacra – wędrówka idei i przedmiotów*. W: S. Moździoch (red.), *Wędrówki rzeczy i idei w średniowieczu*. Spotkania Bytomskie V. Wrocław, 61–84.
- Kainov S. Yu. 2018. *Kisteni ili vesovye giri? K popytke odnoj pereatributsii*. „Voennaia Arkheologiiia. Sbornik materialov nauchnogo seminar” 4, 51–57.
- Kotovich P. N. 2019. *Netipichnyj klinok «bolgarskogo tipa» iz Terki, iugo-vostochnaii Polsha*. „Voennaia Arkheologiiia. Sbornik materialov nauchnogo seminar” 5, 100–116.
- Michalak A., Zamelska-Monczak K. 2016. *Czy XII-wieczny ciężarek z poroża jest elementem kiścienia?* „Acta Militaria Mediaevalia” XII, 199–206.
- Popov S. 2015. *The Maces from the present Bulgarian lands (10th-17th c. AD)*. *Vatevi Collection*.
- Smirnova L. 2005. *Weights, not bludgeons. A reappraisal of the functionality of a particular category of objects in metal and bone*. W: H. Luik et al. (red.), *From Hooves to Horns, from Mollusc to Mammoth – Manufacture and Use of Bone Artefacts from Prehistoric Times to the Present*. „Muinasaja teadu” 15. Tallinn, 277–292.
- Świętosławski W. 1999. *Arms and armour of the nomads of the Great Steppe in the Times of the Mongol expansion (12th-14th centuries)*. Łódź.
- Vlasatý T. 2020. *Šejdirí bez hranic. Pokus o pochopení mechanismu šíření falz raně středověkých výrobků v současné Evropě* (<https://sagy.vikingove.cz/sejdiri-bez-hranic/> – dostęp 28.12.2022).

Bibliografia

- Белецкий С. В. 2014. *Топорик из Суздальского Ополья*. „Stratum plus” 6, 65–72.
- Dulicz M. 2004. *Lancea sacra – wędrówka idei i przedmiotów*. W: S. Moździoch (red.), *Wędrówki rzeczy i idei w średniowieczu*. Spotkania Bytomskie V. Wrocław, 61–84.

- Каинов С. Ю. 2018. *Кистени или весовые гири? К попытке одной переатрибуции*. “Военная археология. Сборник материалов научного семинара” 4, 51–57.
- Котович П. Н. 2019. *Нетипичный клинок «болгарского типа» из Терки, юго-восточная Польша*. „Военная археология. Сборник материалов научного семинара” 5, 100–116.
- Michalak A., Zamelska-Monczak K. 2016. *Czy XII-wieczny ciężarek z poroża jest elementem kiścienia?* „Acta Militaria Mediaevalia” XII, 199–206.
- Popov S. 2015. *The Maces from the present Bulgarian lands (10th-17th c. AD)*. Vatevi Collection.
- Smirnova L. 2005. *Weights, not bludgeons. A reappraisal of the functionality of a particular category of objects in metal and bone*. W: H. Luik et al. (red.), *From Hooves to Horns, from Mollusc to Mammoth – Manufacture and Use of Bone Artefacts from Prehistoric Times to the Present*. „Muinasaja teadu” 15. Tallinn, 277–292.
- Świętosławski W. 1999. *Arms and armour of the nomads of the Great Steppe in the Times of the Mongol expansion (12th-14th centuries)*. Łódź.
- Vlasatý T. 2020. *Šejdíři bez hranic. Pokus o pochopení mechanismu šíření falz raně středověkých výrobků v současné Evropě* (<https://sagy.vikingove.cz/sejdiri-bez-hranic/> – dostup 28.12.2022).